



Dr Zbigniew Kopociński



Dr Krzysztof Kopociński



Prof. dr hab.
Czesław Jeśman

Łódź – UM

NIEZŁOMNY KAPELAN SANATORIUM DLA DZIECI W SOBÓTCE- KSIĄDZ KAPITAN JÓZEF BELCH (1909-1993)

Abstract

Józef Belch (1909-1993)-priest, an officer of the Home Army, a political prisoner, chaplain of sanatorium for children in Sobotka. He was born in Rozanka, on July 4, 1909. In the years 1929-1934 he studied at the seminary in Przemyśl, where on June 24, 1934, he received priestly ordination. During the war against Germany in September 1939, he was chaplain of the 10th Regional Hospital in Przemyśl. In 1942, he joined the Home Army as a captain performed the duties of a chaplain. After the Second World War continued independence activities. In 1950, he was arrested, more than four years spent in prison. In the years 1982-1987 he served as chaplain of sanatorium for children with strabismus in Sobotka. Józef Belch died on September 10, 1993, at the age 84.

Streszczenie

Józef Belch (1909-1993)-kapłan, oficer Armii Krajowej, więzień polityczny, kapelan sanatorium dla dzieci w Sobótce. Urodzony 4 lipca 1909 w Różance. W latach 1929-1934 studiował w Seminarium Duchownym w Przemyślu, gdzie w dniu 24 czerwca 1934 roku uzyskał święcenia kapłańskie. W czasie wojny z Niemcami we wrześniu 1939 roku był kapłanem 10. Szpitala Okręgowego w Przemyślu. W 1942 roku wstąpił do Armii Krajowej i w stopniu kapitana pełnił obowiązki kapelana. Po zakończeniu II wojny światowej kontynuował działalność niepodległościową. W 1950 roku aresztowany, ponad cztery lata spędził w więzieniu. W latach 1982-1987 pełnił funkcję kapelana sanatorium dla dzieci z zezem w Sobótce. Zmarł 10 września 1993 roku w wieku 84 lat.

W 2017 roku obchodzimy 50. rocznicę powstania Sanatorium Rehabilitacyjnego Leczenia Zeza (SRLZ) im. Mariana Wilczka w Sobótce. Był to ośrodek, który w latach 1970-tych i 1980-tych zaliczany był, obok Krakowa i Szczecina, do czołowych krajowych

wych placówek zajmujących się stacjonarnym leczeniem i rehabilitacją dzieci z chorobą zezową. Jego twórcą i długoletnim dyrektorem była dr n. med. Halina Licowa (1919-2004), dla której inspirację stanowiła działalność wybitnych krakowskich okulistów i naukowców: prof. Mariana Wilczka (1903-1967) i prof. Michaliny Krzystek-Walka (1924-2002). Swój wkład w rozwój ośrodka miał również płk prof. Stanisław Mrzygłód (1930-2014), który w latach 1968-1974, jeszcze jako major dr n. med., pełnił funkcję ordynatora oddziału okulistycznego w 4. Wojskowym Szpitalu Okręgowym we Wrocławiu i współpracował z sanatorium w Sobótce, głównie w zakresie przeprowadzania zabiegów operacyjnych w przebiegu choroby zezowej.

Sanatorium Rehabilitacyjne Leczenia Zeza im. Mariana Wilczka powstało w końcu 1967 roku (pierwszych pacjentów przyjęło w 1968 roku), przez 30 lat przyjmowało małych pacjentów niemal z całej Polski. W ostatnich latach swego funkcjonowania przyjęło nazwę Wojewódzki Szpital Leczenia Zeza i Niedowidzenia im. Mariana Wilczka w Sobótce. W 1997 roku, mimo bardzo dużych protestów społecznych, ośrodek został zlikwidowany, zaś sposób przeprowadzenia tego procesu przebiegał z licznymi naruszeniami prawa¹.

Sobótka to niewielkie miasteczko położone w województwie dolnośląskim, u podnóża góry Ślęży (718 m. n.p.m.). W jego centrum znajduje się kościół pw. św. Jakuba, należący do miejscowej parafii. Sprawa funkcjonowania w zakładzie leczniczym kapelana, nauczania religii i odprawiania nabożeństw nie była prosta i łatwa do przeprowadzenia w owym okresie. Na przełomie lat 1967/1968, czyli w momencie tworzenia Sanatorium Rehabilitacyjnego Leczenia Zeza w Sobótce, panowały niezwykle napięte stosunki między Rządem PRL a Kościołem. Był to czas świeżo po wysłaniu słynnego listu polskich biskupów do ich niemieckich odpowiedników (ze znamiennymi słowami „przebaczamy i prosimy o przebaczenie”) oraz obchodach milenium chrześcijaństwa w naszym kraju, które były na wszelki sposób zakłócane i zwalczane przez aparat władzy. Co prawda, istniały oficjalnie przepisy gwarantujące obecność kapłana w szpitalach i sanatoriach, lecz w praktyce panowały w tym zakresie mocne utrudnienia. Porozumienie Episkopatu z Rządem PRL z dnia 14 kwietnia 1950 roku zapewniało chorym możliwość opieki duszpasterskiej, zaś Ministerstwo Zdrowia wydało w związku z tym odpowiednie przepisy wykonawcze regulujące pracę kapelana szpitalnego. Na ich podstawie dyrektor szpitala (sanatorium) winien umówić duchownego w charakterze kapelana, zapewnić mu salę do odprawiania nabożeństw i swobodny dostęp do pacjentów, osobno określono zasady wynagradzania księży. W praktyce w SRLZ w Sobótce przez wiele lat nie było absolutnie możliwości pracy kapelana, mimo przychylniej postawy dyrektora ośrodka. Dopiero niepokoje społeczne i strajki lat 1980-tych skłoniły władze do

¹ Krzysztof Kopociński, Zbigniew Kopociński, Czesław Jeśman: Sanatorium Rehabilitacyjne Leczenia Zeza w Sobótce. Żary, Łódź 2016 s. 59-80; Czesław Jeśman: Profesorowie i docenci Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi im. gen. dyw. prof. Bolesława Szareckiego. Łódź 2008 s. 329



Ks. kpt. Józef Belch (1909-1993)

ustępstw w tym zakresie. Kolejne negocjacje Rządu PRL i Episkopatu zaowocowały wydaniem w dniu 29 listopada 1981 roku zgody na zapewnienie opieki duszpasterskiej w szpitalach, domach dziecka i zakładach karnych. W wyniku tego porozumienia w dniu 1 czerwca 1982 roku w SRLZ im. M. Wilczka w Sobótce zatrudniono pierwszego w całej historii ośrodka kapelana. Został nim dziekan i proboszcz parafii pw. św. Jakuba w Sobótce ks. Józef Belch, jedna z najbarwniejszych postaci w dziejach tego miasta, jak i dolnośląskich placówek służby zdrowia, toteż niewątpliwie warto przybliżyć jego sylwetkę².

Urodził się 4 lipca 1909 roku w Róźnie koło Strzyżowa w województwie małopolskim, w rodzinie Izydora i Teresy Strzępek. Familia była liczna, posiadał ośmioro rodzeństwa. Początko-

wą edukację odbywał w Szkole Powszechnej w Sobniowie, potem Jaśle. Świadcstwo dojrzałości uzyskał w Gimnazjum Państwowym im. króla Stanisława Leszczyńskiego w Jaśle w 1928 roku. Obowiązkową służbę wojskową odbył w Batalionie Podchorążych Rezerwy Piechoty nr 2 w Zamościu, praktyki w III batalionie 9. Pułku Piechoty Legionów w Tomaszowie Lubelskim, po czym mianowany został na stopień plutonowego podchorążego. W latach 1929-1934 studiował w Seminarium Duchownym w Przemyśle, gdzie w dniu 24 czerwca 1934 roku uzyskał święcenia kapłańskie. Początkowo pracował jako wikariusz w kościele parafialnym w Przybyszówce, potem w Łańcucie i Rozwadowie. W tym czasie był aktywnym działaczem Akcji Katolickiej oraz publicystą (pod pseudonimem Józef Wieśniak, Józef Młodowiejski). Jego artykuły na różne tematy dotyczące życia społeczno-religijnego ukazywały się m.in. w czasopiśmie pt. „Ruch Katolicki” czy miesięczniku pt. „Prąd”. Po agresji III Rzeszy na Polskę ks. bp Franciszek Barda w dniu 11 września 1939 roku skierował go do służby w wojskowym 10. Szpitalu Okręgowym w Przemyśle.³

² Stanisław Grzesiuk: Duszpasterstwo chorych w szpitalach. W: *Śl. Stud. Hist.-Teol.* 1979 T. 12 s. 64-65

³ Instytut Pamięci Narodowej: BU WR039/3/3, Akta kontrolne śledztwa w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji SN i WiN Belch Józef i inni; Pius (Franciszek) Belch: Ks. prałat Józef Belch (1909-

W czasie okupacji objął parafię w Stojańcach (wioska między Mościskami a Sądową Wisznią w województwie lwowskim), gdzie Sowieci (potem także Niemcy) oddali władzę administracyjną i milicję w ręce Ukraińców. Był to niewątpliwie najgorszy czas dla Polaków i innych nacji (Węgrzy, Rosjanie, Czesi, Słowacy, Ormianie, Cyganie) zamieszkujących teren kresów wschodnich RP. Ukraińscy nacjonaliści ze zbrodniczej Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów-Ukraińskiej Powstańczej Armii (OUN-UPA) dokonali wówczas szczególnie okrutnego ludobójstwa, według różnych szacunków, od 150. do nawet 200. tysięcy Polaków.

Ks. Józef Belch w 1942 roku wstąpił do Armii Krajowej i jako kapelan przyjął pseudonim „Róża”. W stopniu kapitana pełnił służbę w Inspektoracie Zachód Okręgu Lwów Obszaru nr 3 AK, jego dowódcami byli kolejno: ppor. Józef Szymański „Gajowy”, kpt. Alfons Jabłoński „Radca”, por.-kpt. Witold Szredzki „Sulima”. Ciągły olbrzymi stres wywołany lękiem przed napadami banderowców oraz przebywanie całymi nocami przy niskiej temperaturze w skrytkach na zewnątrz domu (ziemiarki, kopce), spowodowały poważne pogorszenie stanu zdrowia i gruźlicę płuc. Jak wspominał, w tym czasie miał zawsze pod ręką pistolet a przy łóżku wiązkę granatów (banderowcy w brutalny sposób zamordowali wielu polskich księży), zaś w piwnicach jego plebanii mieścił się magazyn broni oraz radio do nasłuchu komunikatów BBC. W związku z bardzo złym stanem zdrowia, latem 1944 roku opuścił parafię i przeniósł się pod opiekę ks. Józefa Stybela w Grodzisku. Fakt ten prawdopodobnie ocalił mu życie, ponieważ UPA wymordowała w tym czasie dużą część jego byłych parafian w Stojańcach. W tych czasach nienawiści i pogardy kpt. ks. Józef Belch wystawiał także Żydom fałszywe metryki chrztu bądź ostrzegał o akcjach eksterminacyjnych policji ukraińskiej, czym przyczynił się do uratowania pewnej liczby istnień ludzkich, o czym warto zawsze pamiętać ⁴.

Po zakończeniu działań wojennych nie ujawnił się, w styczniu 1945 roku wstąpił do Stronnictwa Narodowego, gdzie przyjął pseudonim „Szczerbiec”. Jego głównym zadaniem było wydawanie podziemnej prasy: „Biuletyn Informacyjny”, „Jestem Polakiem”, „Naród w walce”. Swoje teksty umieszczał także w innych wydawnictwach, takich jak m.in.: „Głos Narodu”, „Orzeł”, „Nasza Sprawa”, „Narodowiec”, „Z Nami

1993) życie i dzieło społecznika i publicysty żołnierza AK i więźnia UB. Opole 2003 s. 1-15; Joanna Smerek: Kościół katolicki w Sobótce od czasów powojennych. Wspólnota wiernych, nadzieje i wyzwania. W: Śłęzańskie Świąty / pod red. Kunicki W., Smereka J. Wrocław 2011 s. 160-163

⁴ Lucyna Kulińska, Czesław Partacz: Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich na Polakach w latach 1939-1945. Ludobójstwo niepotępione. Warszawa 2015 s. 11-180; Leszek Jankiewicz: Uzupełnienie do listy strat ludności polskiej podanej przez Komańskiego i Siekierkę dla województwa tarnopolskiego. W: Ludobójstwo OUN-UPA na Kresach Południowo-Wschodnich / pod red. Listowski Witold. T. 7. Kędzierzyn-Koźle 2015 s. 59-64; Edward Prus: Szatańskie igrzysko. Wrocław 2009 s. 314-351; Edward Prus: SS-Galizien patrioci czy zbrodniarze?. Wrocław 2008, s. 100-151; Jerzy Węgierski: W lwowskiej Armii Krajowej. Warszawa 1989 s. 14, 264; Jerzy Węgierski: Armia Krajowa na południowych i wschodnich przedpolach Lwowa. Kraków 1995 s. 311, 361; Pius (Franciszek) Belch: Ks. prałat Józef Belch..., s. 15-20

Wszyscy”. Przez kolejne lata ukrywał się i często zmieniał miejsce pobytu, gdyż coraz głośniejsze było o masowych aresztowaniach byłych żołnierzy AK. W dniu 21 października 1950 roku schwytany we Wrocławiu i osadzony w tamtejszym więzieniu śledczym nr 2 wraz z pięcioma innymi duchownymi. Przeszedł bardzo ciężkie śledztwo (bity, głodzony, poniżany), przebywał także na obserwacji w Szpitalach Psychiatrycznych w Kobierzynie i Tworkach. W lipcu 1954 roku Wojskowy Sąd Rejonowy w Rzeszowie skazał go na 7 lat więzienia i 2 lata pozbawienia praw obywatelskich, z zaliczeniem okresu aresztowania. Osadzony w ciężkim więzieniu w Rawiczu, w dniu 30 listopada 1954 roku warunkowo zwolniony ⁵.

Kolejne 10 lat życia spędził w Smogorzowie, gdzie pełnił funkcję proboszcza. Do Sobótki przybył w sierpniu 1965 roku i do końca swej aktywności zawodowej był związany z tą miejscowością. Przez wiele lat sprawował obowiązki dziekana i proboszcza miejscowej parafii pw. św. Jakuba. Niezwykle zasłużony dla życia religijnego i społecznego całego regionu ślezańskiego ⁶.

Były oficer Armii Krajowej, żołnierz podziemia niepodległościowego i więzień stalinowski w dniu 1 czerwca 1982 roku dołączył do załogi Sanatorium Rehabilitacyjnego Leczenia Zeza im. M. Wilczka w Sobótce, jako pierwszy w dziejach tego ośrodka jego kapelan. Swoją posługę duchową rozpoczął od niedzielnych mszy świętych, które odprawiał o godz. 9.00 w świetlicy na wysokim parterze budynku głównego placówki. Jednocześnie prowadził zajęcia katechetyczne dla wszystkich chętnych kuracjuszy przebywających na leczeniu w sanatorium. W owym okresie w Polsce trwał stan wojenny, zaś na rynku istniały olbrzymie niedobory podstawowych towarów. Polskie instytucje kościelne otrzymywały w darze różnego rodzaju produkty pozyskiwane przez organizacje charytatywne w krajach całej Europy. W Sobótce ich dystrybucją zajmowali się księża miejscowej parafii na czele ze swoim proboszczem. Ks. Józef Belch dbał szczególnie o dostarczanie środków żywnościowych na potrzeby kuchni SRLZ, gdyż zdawał sobie sprawę, jak ważne dla rozwoju dziecka jest prawidłowe odżywianie organizmu ⁷.

Był człowiekiem niezwykle skromnym, lata spędzone w więzieniu spowodowały, że stał się osobą dość skrytą i niechętnie ujawniającą swoją chwalebą przeszłość

⁵ IPN: BU WR039/3/3, Akta kontrolne śledztwa w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji SN i WiN Belch Józef i inni; Pius (Franciszek) Belch: Ks. prałat Józef Belch..., s. 20-46

⁶ Joanna Smereka: Kościół św. Jakuba w Sobótce. Wrocław, Oficyna Wydawnicza ATUT 2007 s. 99; IPN: BU WR039/3/3, Akta kontrolne śledztwa w sprawie przynależności do nielegalnej organizacji SN i WiN Belch Józef i inni; Pius (Franciszek) Belch: Ks. prałat Józef Belch..., s. 78-86, 102, 150

⁷ Archiwum Urzędu Marszałkowskiego we Wrocławiu: Specjalistyczny Zespół Opieki Zdrowotnej nad Matką i Dzieckiem we Wrocławiu SPZOZ w likwidacji, B-25, Listy płac Sobótka 1975; B-25 Zwolnienia 1999, Etaty 1989, Różne wykazy 1989-99, Wykaz pracowników niepełnozatrudnionych SRLZ w Sobótce z dnia 9.01.1987 r.; Pius (Franciszek) Belch: Ks. prałat Józef Belch..., s. 92; Relacja Teresy Sarnowskiej z dnia 19.12.2015

z okresu konspiracji. Powszechnie znany był z tego, iż kompletnie nie przywiązywał wagi do dóbr doczesnych, w tym nawet własnego odzienia. Chodził ubrany w mocno już podniszczoną sutannę i także palto, zaś darowany mu przez brata samochód sprzedał, by móc pozyskane środki finansowe przeznaczyć na renowację obrazu św. Jakuba w miejscowym kościele. Całą swą energię i siły poświęcał w służbie innym ludzi. W dniu 18 sierpnia 1987 roku na mocy dekretu ks. kardynała Henryka Gulbinowicza, w związku z osiągnięciem wieku emerytalnego, zwolniony z pełnienia obowiązków proboszcza i dziekana w Sobótce (w tym funkcji kapelana SRLZ im. M. Wilczka). Jego następcą został ks. Stefan Wancel. Swe ostatnie lata życia spędził w Domu Księżych Emerytów w Korczynie. Kpt. ks. Józef Belch zmarł 10 września 1993 roku w wieku 84 lat, pochowany na cmentarzu parafialnym Jasło-Sobniów⁸.

Niewiele jest na Dolnym Śląsku placówek służby zdrowia, w których funkcję kapelana pełniłaby osoba o tak niezwykłym i ciekawym życiu. Dramatyczne przeżycia z okresu okupacji (okrutne mordy dokonywane przez zbrodniarzy z UPA na jego parafianach), trauma ponad czteroletniego ciężkiego więzienia w okresie stalinowskim nie zdołały zabić w księdzu J. Belchu kapłańskiego powołania i potrzeby ciągłej służby Bogu i ludziom. Warto pamiętać, że część swego życia poświęcił pracy z chorymi dziećmi w SRLZ im. M. Wilczka w Sobótce.

⁸ Joanna Smereka: Kościół św. Jakuba..., s. 120-121; Pius (Franciszek) Belch: Ks. prałat Józef Belch..., s. 150-151